Rok VIII. **Kraków-Podgórze, Czwartek 15 Września 1910** **Nr. 212**

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicę 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys.

Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wielki Kraków a Podgórze.

Pogram rozszerzenia granic Krakowa obejmował przyłączenie do niego wszystkich jego sąsiednich gmin i obszarów dworskich.

Obecnie prawie wszystkie z tych gmin sąsiednich zostały już do Krakowa przyłączone lub zawarły ostateczne dla tego celu układy. Pozostało jedynie miasto Podgórze.

I z tem miastem rozpoczął zarząd miasta Krakowa rokowania w sprawie połączenia się, a jutro ma Rada miejska w Podgórzu postanowić, czy układy będą nadal już zasadniczo prowadzone, czy też mają się odwlec w nieoznaczoną bliżej przyszłość.

Ze względu na ważność sprawy poświęcimy jej kilka uwag.

Wszyscy zrozumieją, że trudno żądać od miasta Podgórza, aby nawet dla wyższych idei, czyniło ofiarę ze swego spokoju i dobrobytu i stanęło do jednego szeregu z Krakowem, podejmując się trudnych chociaż doniosłych zadań. Naturalnem wyda się, że Podgórze badać będzie sprawę przedewszystkiem ze stanowiska *korzyści materyalnych*, jakie mu połączenie się z Krakowem przyniesie. Pod tym względem okazuje sprawa połączenia się z Krakowem — i to w tym jeszcze roku — niezaprzeczone korzyści.

Przedewszystkiem wyciąga rękę bratnią do Podgórza już nie stary, szczupły, ale istotnie Wielki Kraków, powiększony kilkunastu sąsiedniemi gminami, z dwóch stron już bezpośredni sąsiad Podgórza, albowiem Ludwinów w krótkim już czasie połączy się zupełnie z Krakowem, a Płaszów wraz z obszarem dworskim Płaszów już zawarł układy o połączenie się z Krakowem, które obecnie Sejmowi krajowemu do zatwierdzenia przedłożone zostały.

Kraków, następnie, uzyskał przeniesienie go od r. 1906 do II klasy podatku czynszowego, a więc do tejsamej, w której się znajduje Podgórze; Kraków uzyskał już zapewnienie *zmiany taryfy akcyzowej* tak, że artykuły codziennej żywności i węgiel zostaną zupełnie od akcyzy uwolnione, Kraków wreszcie posiada dziś niższe od Podgórza dodatki gminne do podatków bezpośrednich, gdyż 10 proc., (Podgórze 15 proc.), a nabywając tramwaj i posiadając wodociąg, który łatwo można rozszerzyć — może dać zaraz Podgórzowi i wodę po taniej cenie i komunikacyę dogodną, nie mówiąc już o innych korzyściach, które oba połączone miasta rychlej będą mogły uzyskać jak: założenie Akademii górniczej, budowa mostów na Wiśle, przesunięcie rejonów fortecznych i prochowni, komunikacya z Myślenicami itp.

Gdy więc Kraków nie po to zbliża się do Podgórza, aby się jego majątkiem tuczyć, lecz aby wobec nadzwyczaj doniosłych żądań, jakie to miasto czekają, utworzyć rychło silny i jednolity organizm gospodarczy — to usiłowania tego miasta poprzeć powinny wszystkie bezstronne, a w przyszłość bacznie patrzące, żywioły. Kraków bowiem nabył w ostatnich czasach 300 morgów gruntu, gminy sąsiednie przyniosły mu również kilkaset morgów gruntu cennego, może więc względy ważniejsze powodują akcyę w sprawie połączenia się Podgórza z Krakowem, z których już kilka wymieniliśmy poprzednio.

Obecnie zapytać się należy: Co na połączeniu się Podgórza z Krakowem zyska Podgórze bezpośrednio?

Otóż przedewszystkiem **pozbędzie się Podgórze dodatków powiatowych**, których stopa w roku bieżącym wynosiła 58%, co czyni rocznie, według przypisu z r. 1909 — 105.785 koron. Dalej uzyska Podgórze **niższe dodatki gminne**, gdyż 10 procentowe, zamiast 15%, co przynosi w zysku sumę 8596 koron. Pięcioprocentowy grosz czynszowy, pobierany w Krakowie, wydawałby dla Podgórza zaledwie 26.454 koron. Na samych więc dodatkach od podatków bezpośrednio **zyskuje Podgórze** po połączeniu się z Krakowem **87.327 koron**, czyli 20 prc. swego obecnego obciążenia. Dalej uwolni się Podgórze od nowych krajowych **opłat szynkarskich i opłat od piwa**, które musi opłacać od Nowego Roku w sumie około 200.000 kor. rocznie. Opłaty akcyzowe, w Krakowie obowiązujące, nałożone na Podgórze byłyby znacznie niższe, niż krajowe, albowiem od spirytusu opłacałoby Podgórze połączone z Krakowem mniej o 92.000 kor. rocznie, a od piwa mniej o 50.640 koron. Nawiasem wspomnieć należy, że dodatki gminne do podatków konsumcyjnych idą na korzyść tego miasta, które je pobiera, a nie na korzyść innych czynników. Następnie uwolniłoby się Podgórze od **myta rogatkowego**, na czem zyska około 30.000 koron.

Wodociąg obowiązuje się gmina miasta Krakowa zaprowadzić w Podgórzu w razie połączenia się obu miast za temisamemi opłatami, co w Krakowie, a więc za 4 prc. groszem czynszowym. Miasto Podgórze musi w razie zbudowania własnego wodociągu pobierać, jak samo oblicza, 5 prc. od sumy czynszów, a nie jest wykluczone, że i więcej. Ciężar ten wyższy spadnie na lokatorów, mieszkańcy zaś Podgórza niewątpliwie sami zobaczą, że większe inwestycye, podjęte na wielką skalę, jak zaprowadzenie wodociągu, założenie kanałów, bruków, chodników, tramwaju obok istniejącego już oświetlenia elektrycznego, rzeźni, chłodni i t. p. przynoszą wprawdzie publiczności dogodności, ale także i ciężary, które o wiele łatwiej ponosić w Wielkim Krakowie, aniżeli przez samo tylko Podgórze.

Wszak przy układach może sobie Podgórze *zastrzedz pewne konieczne inwestycye*. Grzegórzki, Dębniki, Prądnik, Ludwinów, zastrzegły sobie różne inwestycye i zastrzeżenia te przyjęto! Podgórze budując własny wodociąg, bez oglądania się na Kraków, nie liczy się z tem, że w razie ewentualnego późniejszego połączenia się z Krakowem, miastu temu nie opłaci się utrzymywać 2 osobne wodociągi bardzo od siebie oddalone, i że łatwiejby i taniej było zbudować filię wodociągu krakowskiego w jego pobliżu, gdzieby wspólna administracya taniej kosztowała. Pytanie zaś, czy podgórski wodociąg będzie wydajny, czy ta wydajność się utrzyma?

Te i tym podobne kwestye nasuwają nieodarcie myśl, że podobne inwestycye lepiej robić wspólnie, a Kraków gotów je jest wykonać zaraz i sam ze swej strony zamierzając budować nową gazownię, elektrownię, kupując tramwaj, chciałby te zakłady odrazu założyć lub rozszerzyć tak, aby i na Podgórze wystarczyły, gdyż te miasta zbliżają się do siebie ustawicznie, czyto przez nowe mosty, czy regulacyę brzegów Wisły i t. p.

Gdy więc Kraków chce dla Podgórza dać jednę wiceprezydenturę w zarządzie miasta, gdy chce przyznać dla Podgórza kilkanaście mandatów do Rady miasta, gdy chce w Podgórzu zostawić filię magistratu, Kasę oszczędności, przyznać odpowiedni udział w inwestycyach — to ofertę Krakowa trzeba uznać **za korzystną** i nader **obywatelską**, której baczna powinna być poświęcona uwaga.

Kraków pragnie zmienić **ordynacyę wyborczą** i zaprasza do tej pracy odrazu reprezentantów Podgórza. Szerokie warstwy ludności mają już rychło uzyskać prawa wyborcze. Jeśli więc ma się zmienić ordynacya wyborcza w Krakowie, doniosłem byłoby, aby Podgórze, będąc bezpośrednio dalszym ciągiem Krakowa, w akcyi tej brało udział i pomogło załatwić rzecz zasadniczo.

W końcu wspomnieć należy, że pora jest dla połączenia obu sąsiednich miast najodpowiedniejsza, przed Nowym Rokiem, przedtem nim spadną na Podgórze opłaty krajowe szynkarskie i od piwa — od których Kraków jest wolny. Dziś w czasie, w którym w Zagłębiu krakowskiem co kilka kilometrów obcy kapitał i obca przedsiębiorczość wierci ziemię i bada podstawę przyszłych przedsiębiorstw — nie można się opóźniać z organizacyą rodzimej pracy i zarobkę bez ciężkiej szkody nawet przez kilka lat. Czy gminy przyłączone do Krakowa — zapytać się godzi — straciły na tem? Czyż nie poszły odrazu w górę ceny ziemi i domów? Czy nie zyskało nauczycielstwo, urzędnicy? Czy nie stworzono nowych źródeł pracy i zarobku, oraz zbytu? Czy właściciel obszaru dworskiego Płaszów, liczącego 550 morgów, przyłączając się obecnie bez wahania do Krakowa nie był świadom, że z tego tylko korzyść odnieść może?

I na decyzyę Podgórza czekają z uwagą tysiące obywateli, którym dobro kraju nie obojętne, którzy pragną rozszerzenia pola pracy, rozwoju i dobrobytu miast.

Polityczne następstwa obecnej drożyzny.

Członek Izby panów, eksc. Chlumecky ogłosił w ostatnim zeszycie „Oesterr. Rundschau" artykuł pod powyższym tytułem, zawierający bardzo trafne poglądy na nieszczęsną politykę ekonomiczną Austryi i na jej fatalne skutki:

W artykule tym bar. Chlumecky stwierdza nasamprzód, że *fałszywa polityka gospodarcza agrarna w Austryi doprowadziła i doprowadzi jeszcze w wyższym stopniu, niż do tej pory, do wzrostu socyalizmu w Austryi*. Polityka agrarna, posługująca się wysokiemi cłami ochronnemi, miała zapobiedz sproletaryzowaniu się stanu włościańskiego. Tymczasem osiągnięto skutek przeciwny. Wysokie cła ochronne wyśrubowały sztucznie w górę cenę zboża. Ta cena zboża spowodowała ruinę ekonomiczną tysięcy i tysięcy chłopów, innym zaś chłopom dała się ciężko we znaki. Dziewięćdziesiąt procent gospodarzy rolnych chłopskich należy bowiem do konsumentów zboża, które muszą kupować. Owi chłopi kupują to zboże u niewielkiej liczby producentów, którymi są więksi właściciele ziemscy. — Nadto większość chłopów-rolników musiała płacić swoim robotnikom, o ile ich potrzebowała, wyższe płace skutkiem drożyzny środków spożywczych. Wysokie ceny zboża tedy dały i dają się chłopu tak samo ciężko we znaki, jak i konsumentowi miejskiemu. — Nadto wzrost cen zboża pociągnął za sobą podwyżkę ceny paszy, co z kolei podrożyło hodowlę bydła i wypas. — Oto następstwa polityki wysokich ceł ochronnych dla stanu włościańskiego.

Mimo to w oczach szerokich mas konsumentów chłop — niesłusznie — uchodzi za „lichwiarza zboża i mięsa", za „wyzyskiwacza". Demokracya socyalna nigdy nie mogła znaleźć lepszego hasła agitacyjnego, jak owo rzekome ogładzanie mas przez agraryuszów, kapitulacya rządu wobec zachłanności agrarnej i ugięcie kolana przez żywioły mieszczańskie po miastach wobec komendy agrarnej. Drożyzna zboża i mięsa tworzą dla stronnictwa socyalno-demokratycznego niczem nie zastąpiony środek agitacyjny, dzięki któremu setki tysięcy ludzi odda głosy na kandydatów socyalistycznych. Niech rząd spróbuje dzisiaj rozwiązać Izbę poselską, a przekona się, że stronnictwo socyalno-demokratyczne pomnoży znacznie swoją liczbę mandatów. Już dzisiaj grupa socyalistyczna w austryackiej Izby poselskiej jest absolutnie procentowo największą z pomiędzy grup socyalistycznych we wszystkich parlamentach wielkich mocarstw europejskich.

Jeżeliby wybory odbyć się miały niebawem, socyaliści wyrośliby na najliczniejsze stronnictwo Izby poselskiej dzięki skrajnej polityce agrarnej. Ta skrajna polityka agrarna oddała socyalizmowi jeszcze i przez to znaczne usługi, że podzieliła sfery miejskie na dwa wrogie obozy, a nadto pogłębia przepaść pomiędzy miastem i wsią. Socyaliści potrafią już wyzyskać ową sytuacyę. — Zmienią oni kwestyę drożyzny chleba i mięsa w monetę polityczną z pomocą niezmordowanej agitacyi i energicznego występowania na zewnątrz. Skutkiem fałszywej polityki handlowej i agrarnej Austrya jest dzi-

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

51 (Ciąg dalszy).

Czuł bowiem, że on ponosi winę tego przypadku. Przez blisko pół godziny nie zwracał uwagi na barometr, a tymczasem balon pokrywał się coraz bardziej szronem, opadał i uderzył o lodowiec. Gdyby nie sanki pod gondolą śmigła byłyby się rozprysły, jak szkło.

Po dokładnem zbadaniu wszystkiego Durtal szepnął do Krystyny:

— Tylko dwie liny się urwały.

— To moja wina, Grzegorzu, tylko moja! — odparła.

Potrząsnął przetrząco głową. Spotkały się ich oczy, a to, co w nich można było czytać, brzmiało:

— My tylko wiemy, kto tu winien.

Jeno Amerykanin się złościł.

— To właśnie przypadek, o którym pan mówił, panie komendancie. Jużeśmy się o nim przekonali. Ale przecież punkt, wysoki na 500 metrów, musi być jakimś lądem; skałą, górą, czy wyspą. Jeśli to nowa wyspa, nie ulega kwestyi — to musimy ją dokładnie oznaczyć na naszej mapie.

Durtal spojrzał na Krystynę. Przechyliła się przez poręcz gondoli, aby ukryć śmiech, jaki ją ogarnął, gdy usłyszała słowa Amerykanina.

— Jeśli nam doktor ten punkt oznaczy — rzekł porucznik.

— Prędko, doktorze — zawołał Amerykanin — oznacz pan ten punkt; trzeba także oznaczyć drogę, jakąśmy przebyli. Punkt ten nazwiemy „wyspą Petersena", o ile nasi francuscy przyjaciele nie będą mieli nic przeciw temu.

— Sir James — odparł uczony — wskutek uderzenia, aparat mój został wstrząśnięty, tak, że muszę go naprzód ustawić. Trzeba tylko znaleźć gwiazdę, według której oznaczę położenie. Wczoraj wybrałem w tym celu jednę z gwiazd w gwiazdobiorze Liza; jeśli jej dzisiaj wskutek panującej mgły nie odszukam na niebie, wezmę „kozę" z gwiazdobioru woźnica.

Obserwował pilnie i badał aparat.

— Na szczęście, żadna część aparatu nie została uszkodzona.

Zaczął szukać zapomocą teleskopu gwiazd. Tymczem Amerykanin ozwał się do Durtala:

— Nie uważa pan, czy nie byłoby wskazanem wznieść się trochę wyżej?

— Sądzę, że tak — wtrąciła Krystyna i rzuciła okiem na narzeczonego. — W chwili uderzania o lodowiec byliśmy trochę za głęboko, nieprawdaż?

Porucznik skinął głową i uśmiechnął się. Oczy Krystyny jaśniały radością.

— Będziemy nieraz wspominali o „wyspie Petersena". Grzegorzu — szepnęła — a kiedy natkniemy na wyspę Boba Midy?

Spoważniała jednak, gdy miss Elliot zaczęła na głos czytać ewangelię świętego Łukasza.

— Skończyłem obserwacye — zawołał uczony. — Oparłem się na położeniu gwiazdy, znanej pod nazwą Polluks. Według moich obliczeń znajdujemy się teraz na 87^{6} 9'.

Poczem dodał uroczyście:

— Wyspa Petersena leży więc dokładnie na 87^{0} 8' północnej szerokości geograficznej.

— Co pan mówi? — krzyknął Amerykanin — jesteśmy na 87^{0} 9'?

— Tak jest, najdokładniej tak.

— A więc wygrałem zakład! — zawołał uradowany. — Jesteśmy dalej, aniżeli był Peary!

ROZDZIAŁ VIII.

W polarnej mgle.

Miss Elliot wykrzyknęła: Wygrałeś zakład!

— Wygrałem!

Od samego wzlotu myśleli tylko o tem. Bądź cobądź milion dolarów nie jest sumą bogactwa. Dziwnym zbiegiem okoliczności balon uderzył w lodowiec w chwili, gdy znajdował się o jedną minutę dalej, niż dotarł Peary.

Milion dolarów, to jest pięć milionów franków. W każdym razie ładna kupka złota nawet dla takiego amerykańskiego potentata, jak sir Elliot. Więcej jednak, niż ta suma cieszyło Amerykanina to, że wiedział, jak jego przeciwnik, król miedziany, sir Hobson, będzie się truł i markocił przegraną. Umówili się przy zakładzie, że sir Elliot będzie przeciwnikowi donosił zapomocą telegrafu bez drutu, gdzie się znajduje.

siaj tem państwem w Europie, które posiada najwyższą drożyznę środków spożywczych.

Jest to wielki błąd polityczny, że inne stronnictwa, zamiast zabrać się do zwalczania tej plagi, wyrastającej na katastrofę, pozostawiły socyalistom wyłączne pole działania i pomagają im w ten sposób do zajęcia stanowiska, z którego potem nie łatwo przyjdzie ich spędzić.

* * *

Przepowiednie, zawarte w powyższym artykule już się sprawdziły. Socyaliści poczynają rozwijać ogromną agitacyę i zamierzają urządzić w Wiedniu *wielkie demonstracye uliczne* przeciw rządowi jak i przeciw zarządowi Wiednia za ich obojętność wobec drożyzny. Ta obojętność jest więc niesłychana i karygodna — a krętactwo rządu w sprawie dopuszczenia na targi mięsa z Argentyny — jest chyba tylko w Austryi możliwe!

ZE SWIATA.

Cholera i dżuma. Z Wiednia donoszą: Wiadomość *o nowym* wypadku cholery w Wiedniu wywołała w całym mieście wielkie wrażenie. Wypadek ten znów zdaje się wskazywać na zawleczenie cholery z Węgier; mianowicie dotknięty cholerą cieśla Franciszek Trawniczek pracował w warsztatach Tow. żeglugi na Dunaju i tam zdaje się nabawił się choroby.

Z Budapesztu donoszą: Oprócz już znanych wypadków podejrzanych, doniesiono wczoraj o jednym jeszcze wypadku cholery w Mohaczu, oraz o wypadkach w Kaloczy i Alsonycku.

Z Mohacza nadchodzą wiadomości o nowych wypadkach cholery. Wszystkie szkoły tamtejsze zamknięte. Z Mohacza donoszą, że cholera szerzy się *we wszystkich miejscowościach wzdłuż Dunaju.*

Z Petersburga telegrafują: W centrum miasta wydarzył się wczoraj śmiertelny wypadek *dżumy.* Na całe miasto padł postrach.

Mięso argentyńskie. Wiedeński wiceburmistrz Hierhammer udaje się we czwartek w towarzystwie funkcyonaryuszy gminnych do Tryestu dla wypróbowania mięsa argentyńskiego.

Na okręcie „Alice“ w Tryeście odbyła się wczoraj pierwsza próba z mięsem argentyńskiem. Zaproszono wiele osób. Wszyscy wyrazili się z wielkiem uznaniem o jakości tego mięsa, lepszego od wszystkich innych gatunków.

Kościół w Krożach. W dniu 3 b. m. celebrował pierwszą Mszę św. w kościele krożańskim, świeżo odnowionym, biskup kowieński ks. Cyrtowt, po dokonaniu rekoncylacyi przybytku Pańskiego i konsekracyi nowego ołtarza.

Pod wieczór przyszły pod wodzą proboszczów procesye z Wajgowa, Kołtynian i innych parafij. Liczba ogólna pątników przewyższała 15 000 Powiew chorągwi szkarłatnych, białych lub niebieskich, błyski świec jarzących, złoto ołtarzyków, mozaika kwiatów, zieleń bram tryumfalnych, dziewice w bieli, różnobarwne tłumy wiernych w drodze ku ukochanej, z gruzów powstałej na nowo świątyni, wszystko to pozostanie dla widzów nigdy niezatartem wspomnieniem.

Koszta odnowienia kościoła dochodzą do 25.000 rubli.

Restauracyę przeprowadzono z poszanowaniem stylu pierwotnego.

Niezwykły cień. W Kalifornii południowej odkryto pola naftowe, które z czasem mogą nabrać wielkiego znaczenia. W każdym razie obecnie nie budziłyby one jeszcze uwagi europejskiej, gdyby tam nie zrobiono dziwnego spostrzeżenia. Olej ziemny pompują do wielkich otworów w ziemi. Zauważono niebawem, że cień padający na powierzchnię takiego stawu oleju ziemnego, miał tę właściwość, że widniał czas dłuższy na owym miejscu, nawet wtedy, jeżeli ciało, które go spowodowało, zmieniło swoje położenie. Jeżeli stanął naprzykład mężczyzna nad brzegiem takiego stawu olejnego i później odszedł, to jego cień był jeszcze przez jakiś czas widocznym na oleju, i to tem dłużej, im dłużej człowiek stał nad owem miejscu. Słońce wywiera na ów olej ziemny, bardzo obfity w gazy, wpływ, który powoduje wydzielanie się millionów pęcherzyków gazowych, występujących na powierzchnię. Owe gazy są bardzo wrażliwe na zmianę temperatury. Z tego powodu w miejscach ocienionych, pęcherzyki gazowe wytwarzają się w znacznie mniejszej ilości, ponieważ jest mniejsze ogrzewanie. Miejsca, wystawione na działanie cienia przez czas dłuższy są znacznie ochłodzone. Trwa też czas dłuższy, zanim się one rozgrzeją do równej temperatury. Miejsca bez wielkiej ilości owych pęcherzyków gazowych mają inny połysk i farbę. I to właśnie wywołuje złudzenie, jakoby cień się zatrzymywał na powierzchni owych stawów.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc Wrzesień.

Przykazania ukraińców galicyjskich.

Ukraiński „Narodny komitet“, najwyższe oficyalne przedstawicielstwo Rusinów, rozrzuca po wsiach Galicyi wschodniej wśród chłopów „Rozmówki rusko niemieckie ze słownikiem — dla robotników ruskich w Niemczech“. Rozmówki i słownik poprzedzone są wstępem, w którym obok sążnistej reklamy dla Biura „Narodnego komitetu“ i reklamy dla rzekomych zarobków w Prusiech, gdzie „Prusak radziej widzi jednego robotnika za 10 marek, niż 10 po 1 marce“, mieszczą się „przykazania dla ruskiego robotnika“, więc „Dziesięć przykazań“, „Pięć przykazań kościelnych“, dalej „Siedm grzechów“ i „Grzechy, wołające o pomstę do nieba“.

Warto przytoczyć najważniejsze z tych ukraińskich przykazań. A więc:

„Jam jest „Narodny komitet“, którym cię wywiódł z lackiego knuta z domu głodu — niewoli.

„I. Nie będziesz znał nad sobą starszego prowodyra nad „Narodny komitet“ we Lwowie.

„II. Nie będziesz wierzył żadnym wrogom, lackim urzędom i biurom chruniom, co ciebie tumanią i obdzierają, a wspólnie działają na szkodę twoją i całego narodu ruskiego.

„III. Pamiętaj, że obowiązki, prawa ruskie i nakazy „Narodnego komitetu“ są dla ciebie święte.

„IV. Szanuj, słuchaj i wykonuj nakazy „Narodnego komitetu“, a będziesz długo żył i będzie ci się dobrze powodziło na ziemi ruskiej“.

Te przykazania skromny „Narodny komitet“ ogłasza odnośnie do siebie. Reszta ma charakt-r i cele narodowe. — A więc dalsze przykazanie brzmi:

„VI. Nie paskudź się z Lachami, ni w wierze, ni w mowie...“

Najgłówniejsze, IV. „przykazanie kościelne“.

„Odchodząc do Prus na robotę, wyspowiadaj się, polskich kościołów i sądów unikaj, bo to wszystko wilcze jamy i wilki w owczej skórze, które czyhają na twoją zgubę i zgubę narodu ruskiego. Oni ciebie ciągną na odnowienie pańszczyzny i do odbudowania Polski“.

Najważniejsze z „grzechów głównych“ są:

„III. Bratanie się z Lachami.

„IV. Obojętność na to, że Lachy siedzą na ruskiej ziemi i tuczą się krwawym potem narodu ruskiego.

„VI. Spółka z Lachami w jakichkolwiek sprawach.

„VII. Służyć Lachom i żydom, robić na łanach dworskich, a nie iść do Prus na robotę“.

Wreszcie „grzechy o pomstę do nieba wołające“, są:

„I. Chruniostwo.

„Zostać lackim perekińczykiem.

„III Nieodpłacanie krzywd, wyrządzonych przez Lachów Rusinom.

„IV. Nie wykupiwszy dworu, porzucić wieś rodzinną i świętą ziemię ruską i iść na obczyznę“.

Takie „przykazania“ głosi i szerzy wśród ciemnego ludu ruskiego „Narodny komitet“ najwyższe, oficyalne przedstawicielstwo „narodu“ ukraińskiego!

Drukarska miłość.

1. APEL.

Mnie śni się w duszy raj uroczy,
Gdy spojrzę w twoje piękne ⌢ ⌢

Są rozmaite w świecie gusta:
Ja koralowe wielbię [illegible]

Miłości słodkich ananasów
Spragniony jestem bez ( )

Więc gdy w twe serce miłość wnika,
To racz mnie wziąć za po ;

I niech harmonia wieczna gości;
Odpowiedz „kocham“ w znak =

Drukować będę tę piosenkę,
Aż mi kochanie oddasz ☛

2. ODPOWIEDŹ.

Że na miłości chcesz mnie piknik
Wieść, zdradza każdy twój !

Więc co ci serce me odpowie,
Umieść to sobie w „ “

Jeżeli miłość twa jest szczera,
To pewnie z niej nie będą 0 0 0

Więc przedewszystkiem się wyłania
Co do tej kwestyi znak ?

Gdy serca twe nie na żart bryka,
To możem przejść wnet do =

Lecz gdybyś skłamał, coś mi przyrzekł,
Na miłość połóż wtedy †

Potrzeba organizacyi na Śląsku.

W artykule „Ostatni czas“ nawołuje „Dziennik Cieszyński“ ponownie społeczeństwo polskie do stworzenia jakiejś centralnej organizacyi, dla czuwania nad całością spraw narodowych na Śląsku.

Niestety! Nas Polaków na Śląsku nawet największe klęski nie potrafią rozbudzić. Niemcy i Czesi choć o wiele od nas silniejsi i tak samo dzielący się na różne stronnictwa, potrafili stworzyć swoje „Volksraty“ i „narodni rady“. Tylko nas nie stać na to.

W powiecie bielskim tracimy wszystko na rzecz Niemców i ich renegackich parobków; w powiecie frysztackim szerzy się wroga nam agitacya czeska, a i w innych nie lepiej się dzieje.

A zbliża się właśnie chwila, która na całe lata może zadecydować o losach naszej narodowości na Śląsku i przynieść nam nieobliczalne szkody. Wszak stoimy przed spisem ludności!

„Niemcy i Czesi — pisze „Dziennik Cieszyński“ — gorączkowo już od kilku miesięcy nad tem pracują, by nie uronić ani jednej duszy, by swój stan posiadania wzmocnić i powiększyć kosztem naszym! Tylko my czekamy z założonemi rękami, może dlatego, że najwięcej mamy do stracenia!

„Czyżby wobec groźnego położenia sprawy polskiej w chwili obecnej nie należało pomyśleć nad zjednoczeniem sił polskich? Czyżby nasi przedstawiciele sejmowi i parlamentarni nie potrafili znaleźć i nawiązać na nowo nici pomiędzy poszczególnemi grupami, na które się ludność polska na Śląsku dzieli?

„Nie wątpimy, iż przy dobrej woli wszystkich miarodajnych czynników bardzo łatwo dałoby się znaleźć podstawę do złączenia wszystkich sił polskich w jednej silnej organizacyi, którąby była Rada Narodowa. Przykład Niemców i Czechów powinien nas skłonić do szukania i stworzenia tej podstawy — inaczej w dalszym ciągu zamiast zwycięstw, ponosić będziemy same klęski, a renegactwo i „ślązaczyzna“ rozrośnie się i wybuja naprawdę na całym organizmie ludności polskiej na Śląsku“.

Niezwykły kongres.

Jedyny w swoim rodzaju kongres odbywał się w tych dniach w Wiedniu.

Zjechali się, mianowicie, głuchoniemi ze wszystkich krajów Austryi i państw innych, aby radzić wspólnie nad swem położeniem.

Pierwsze posiedzenie tego oryginalnego zjazdu odbyło się w ubiegły czwartek, w hali ludowej w ratuszu wiedeńskim. Liczni referenci i wnioskodawcy „wygłaszali“ za pomocą gestykulacyi długie, wszystkim uczestnikom kongresu zrozumiałe mowy. Na porządku dziennym obrad były takie sprawy, jak uznanie mimiki i gestykulacyi za mowę urzędową we wszelkich stosunkach, dalej sprawa założenia państwowego Związku austryackich głuchoniemych i wreszcie sprawa dopuszczenia głuchoniemych do wszystkich stanowisk i zajęć w państwowych fabrykach i warsztatach. Dalej zastanawiano się nad tem, w jaki sposób możnaby wprowadzić w życie instytucyę, którąby załatwiała wszelkie spory między głuchoniememi z pominięciem sądu. Każdy z tych niezwykłych mowców starał się obudzić w równie niezwykłych słuchaczach jak największe zainteresowanie dla poruszonych spraw, a wszelki patos, gniew czy zadowolenie, wyrażało się w geście i mimice. Nie brakowało naturalnie i opozycyi, jako też i wybuchów wesołości lub wreszcie oburzenia. Dla zwykłego śmiertelnika bardziej interesującymi byli naturalnie sami uczestnicy kongresu, niż ich ledwie dające się zrozumieć mowy. Można było jednak zauważyć i tu talenty oratorskie i temperamenty, które mogą porywać.

Wśród uczestników kongresu są postacie prawdziwie interesujące, zdradzające wybitne położenie socyalne każdej z osobna. Są wśród nich bardzo wytworni panowie i panie, zwłaszcza z Rosyi i Rumunii. Wśród pań widać niezwykłe piękności. Pomimo różnic socyalnych, na zgromadzeniu nie było żadnych starć — przeciwnie uczestnicy kongresu w liczbie blisko 500 robią wrażenie, iż są członkami jednej rodziny.

Kongresowi przewodniczy Jerzy Bornle z wielkim taktem i roztropnością.

Po południu odbył się na placu gier wiedeńskiego klubu sportowego match piłki nożnej wyłącznemi siłami głuchoniemych. Najbardziej jednak interesowało przedstawienie, które głuchoniemi urządzili wieczorem w wielkiej sali Dreher-Parku. Grano alpejską komedyę w jednym akcie Ottona Alliny „Der Kirtag“. Mimika i gestykulacya głuchoniemych aktorów była tak wyrazista, że odnosiło się wrażenie, jakby się siedziało na przedstawieniu w teatrze mówiących. Najwspanialej jednak wypadły tańce. Koroną niejako tego wieczoru głuchoniemych był występ głuchoniemej baletnicy, panny Adeli Rositta, która produkowała tańce wschodnie i hiszpańskie, a wreszcie taniec apaszów wraz z p. Hausem. Temperamentem swym i wirtuozostwem przypominała Adela Rositta Rosyankę Pawłową. Wieczór w sali Dreher Parku urozmaiciły jeszcze inne produkcye, które bawiły niezwykłych gości do późna.

Przedstawienie to urządził i kierował niem młody głuchoniemy malarz, Heinz Prochazka.

Z KRAJU.

Wadowice. Głośna była swego czasu sprawa rzeźnika I. Steuera w Białej, który jako kierownik na szkodę filii wied. Tow. rzeźników sprzeniewierzył znaczną sumę.

Steuer (który do spółki z buchalterem Silberspitzem dopuścił się zbrodni — Silberspitz zmarł tymczasem) stanął w piątek przed sądem przysięgłych w Wadowicach — i po dwudniowej rozprawie skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia.

Obchód grunwaldzki w Zagórzanych (pow. Gorlice) odbył się dn. 21 z. m. O godz. 3 po południu zebrał się bardzo liczny pochód, na którego czele jechała banderya włościańska w pięknych strojach ludowych, złożona z 60 koni. Pochód ruszył z pod szkoły na nabożeństwo nieszporne do kościoła a następnie na obszerne błonia, gdzie licznie zebraną młodzież szkolną otoczyła szerokim kołem ludność okolicznych wsi i banderya. Do zebranych przemówił proboszcz z Siar ks. Horowicz, który w pięknych, barwnych słowach opowiedział przebieg bitwy pod Grunwaldem, a następnie wyjaśnił potrzebę i znaczenie uroczystości. Po przemowie zagrzmiały wystrzały moździerzowe i tysiąc głosów zaśpiewało: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Wieczorem w przepełnionej sali budynku szkolnego odbyło się uroczyste przedstawienie, urządzone siłami młodzieży szkół średnich, przy energicznem współdziałaniu kier. szkoły p. Nowakiewicza Na przedstawieniu odegrano „Wóz Drzymały“ J. Rączkowskiego i kucie kos z „Kościuszki pod Racławicami“. Długie i dokładne przygotowanie się amatorów uwieńczył piękny skutek. Przedstawienie wywarło na obecnych głębokie wrażenie — ale bo też amatorzy odegrali swoje role ze zrozumieniem i z siłą, zwłaszcza pna Busiówna i pp. L. R., T. i K. Niedola dzieci w Poznańskiem, przedstawiona w „Wozie Drzymały“, wzruszyła obecnych do łez. Po odśpiewaniu szeregu pieśni patryotycznych uczestnicy obchodu rozeszli się do domów w podniosłym nastroju ducha. — Na pamiątkę rocznicy grunwaldzkiej uchwaliła gmina wystawić tablicę.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Marlowe'a grają pp.: Krysińska, Turowiczówna, Jarszewska, Łomska, Nowakowska, Zarzycka, Kopczewska, Stanisławski, M. Węgrzyn, Szymborski, Mielnicki, Marjański, Siemaszko, Jednowski.

Z teatru ludowego. Dziś „Blagierzy polityczni“, wielce zabawna krotochwila, która grana była ubiegłego tygodnia z wielkiem powodzeniem. We czwartek daną będzie pełna humoru komedya Glińskiego pt.: „Szaławiła“. — Na drugie popularne przedstawienie w tym tygodniu wystawia teatr ludowy w piątek „Ofiary caratu“, czyli „Matkę Polkę“. Sztuka o głębokim podkładzie patryotycznym, osnuta na tle życia Polaków w głębi Rosyi.

„Meir Ezofowicz“ grany będzie w nowem uscenizowaniu. Sztuka ujęta została w ramy czterech aktów i przez to zyskuje silniejsze napięcie dramatyczne. Premiera w sobotę.

Były dyrektor Tadeusz Pawlikowski objął pióro recenzenta muzycznego w „Kuryerze Lwowskim. Pierwszy fejleton o premierze Lehara „Cygańskiej miłości“ zawiera wiele złośliwego dowcipu pod adresem dyr. Hellera.

Teatr poznański rozpoczyna sezon 17 września „Snem srebrnym Salomei“. Dyr. Lelewicz zaangażował na obecny sezon pp.: Bednarzewską, Maryę Biskupską z Warszawy, Borowskiego i Werowskiego również z Warszawy.

Teatr poznański powiększył również swój personal operowy zaangażowaniem pny Wandy Hendrich, pny Zofii Marynowiczównej i p. K. Niedzielskiego ze Lwowa, śpiewaka zapowiadającego wiele.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Słowackiego.

Sroda: „Noc listopadowa“.
Czwartek: „Zaczarowane koło“.
Piątek: „Tajfun“.
Sobota: „Złoty wiek rycerstwa“.
Niedziela: „Złoty wiek rycerstwa“.

Repertuar teatru ludowego:

Na ulicy Rajskiej:

Sroda: „Blagierzy polityczni“.
Czwartek: „Szaławiła“.
Piątek: „Matka Polka“.
Sobota: „Meier Ezofowicz“.

Co słychać w mieście?

W sprawie kanałów (a potrosze i w sprawach ogólno-politycznych) odbyła się we wtorek w Izbie handl. poufna konferencya posłów pod przew. prezesa Dattnera. Obecni byli pp.: Battaglia, Bandrowski, German, Federowicz, Götz, Gross, Landau, Leo, Maiss, Sare, Zarański, Zieleniewski.

Po referacie dra Benisa i dłuższej dyskusyi uchwalono, że należy bezwarunkowo domagać się od rządu wykonania ustawy kanałowej.

Zarządzenia sanitarne. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi sanitarnej, na którem fizyk miejski zdał sprawę z zarządzeń sanitarnych z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery. Zarządzenia są następujące: 1) zwrócono się do dyrekcyi policyi o dokładne podawanie adresów osób, przybyłych z okolic nawiedzonych epidemią — w celn możliwości 5-cio dniowej obserwacyi lekarskiej; 2) przeprowadzono rewizyę pensyonatów, hoteli, zajazdów i domów noclegowych; 3) zwrócono się do lekarzy z zapytaniem, kto na wypadek wybuchu epidemii zgłosiłby się do służby cholerycznej; 4) podzielono miasto na 27 rewirów z 27 inspektorami sanitarnymi; 5) wydano odezwę do właścicieli domów o zachowanie czystości i zwrócono uwagę na przepisy meldunkowe; 6) wysłano telegram: a) do namiestnictwa w sprawie przewożenia chorych w wagonach kolejowych, b) do dyrekcyi kolei półn. w Wiedniu w sprawie nieporządku na tutejszym dworcu, c) do namiestnictwa, aby policyjne władze pograniczne podawały dokładnie numery pociągów, którymi przyjeżdżają osoby z okolic nawiedzonych cholerą; 7) zwrócono się do namiestnictwa o zarządzenia sanitarne dla statków i galarów, spławianych Wisłą; 8) poddano ścisłej kontroli sanitarnej surowe produkty jak owoce, jarzyny i mleko; 9) włosy sprowadzone z obcych krajów, jako też materye i ubrania poddano dezinfekcyi w tutejszym zakładzie dezinf. w porozumieniu z urzędem cłowym; 10) budowa baraku cholerycznego jest w toku i postępuje szybko nazrzód, w mieście przeprowadza się ciągłą kontrolę sanitarną; w gminach przyłączonych przeprowadzono dezinfekcyę ścieków i publicznych miejsc ustępowych niegaszonem wapnem; 11) wydano pouczenie o cholerze i postarano się o odpowiednią ilość beczek żelaznych w celu rozwożenia w razie potrzeby wody przegotowanej lub czystej wody wodociągowej do tych dzielnic, w których nie ma wodociągów.

Jako sprawy niecierpiące zwłoki przedstawi fizyk miejski: a) zniesienie płuczek jarzyn w gminach przyłączonych i zaprowadzenie wodociągów, oraz płuczek wodociągowych; b) wykopanie studzien dla polewania ogrodów; c) poprawę stosunków sanitarnych, tak zw. Młynówki. Wnioski prof. dra J. Nowaka, dotyczące tych spraw, komisya uchwaliła, a następnie uznała za pożądane utworzenie osobnego departamentu sanitarnego z własną egzekutywą, oraz zwróciła się z prośbą do prezydyum o przeprowadzenie uchwały Rady miej. o organizacyi stróżów domów, co potrzebne jest do utrzymania porządku i czystości. Wreszcie przyjęła komisya wniosek prof. Pareńskiego, aby zwrócić się do dyrekcyi kolej. o umieszczenie w ustępach wagonów kolejowych kubełków, któreby na pewnych stacyach były wypróżniane, aby w ten sposób zapobiedz rozsiewaniu rarazków wzdłuż całego toru kolejowego. Wkońcu prof. Domański postawił wniosek, aby porobić starania u sfer decydujących o poddanie stosunków sanitarnych w Rosyi pod kontrolę międzynarodowej komisyi sanitarnej.

Rozporządzenie przeciw dżumie. Namiestnictwo wydało okólnik do starostw i magistratów Krakowa i Lwowa w sprawie dżumy. Okólnik wskazuje na coraz większe szerzenie się dżumy w Odessie i możliwość zawleczenia tej strasznej choroby do nas. Okólnik poleca starostwom i magistratom, aby ze swej strony rozszerzyły obowiązujące obecnie z powodu niebezpieczeństwa cholery zarządzenia ochronne także i na dżumę, a w szczególności, ażeby wezwały powołane czynniki, aby o spostrzeżeniu jakichkolwiek objawów, o dżumę podejrzanych, a zatem nabrzmienia gruczołów, zapalenia płuc, lub pęcherzyków na skórze u osób, które mogły mieć styczność z Odessą, lub z osobami i przedmiotami, stamtąd pochodzącymi — zawiadomili magistrat, względnie starostwo. W celu pobrania próbek do badania bakteryologicznego, będzie namiestnictwo na telegraficzne doniesienie delegowało specyalistę bakteryologa. Większej ilości instrukcyj o środkach ochronnych przeciw dżumie dostarczy namiestnictwo starostwom i magistratom w najbliższym czasie, po wydrukowaniu. Tam, gdzie wyczerpano i przypadkowo nie uzupełniano zapasu puszek systemu prof. Klemensiewicza, służących do przesyłania przedmiotów, przeznaczonych do badania bakteryologicznego — departament sanitarny namiestnictwa wysyła te puszki niezwłocznie na żądanie odnośnych starostw.

Zarząd Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli wzywa członków, aby najpóźniej do dnia 19 b. m. zgłosili się z zamówieniem ziemiaków w kancelaryi Związku ulica Jagiellońska l. 9, I. piętro. Ziemniaki wyborowe, wedle 10-ciu próbek, znajdujących się w kancelaryi Związku, są do nabycia w cenie po 4 kor. 20 hal. z dostawą do domu.

Z dyrekcyi kolei. Począwszy od 1 października b. r. nie wolno podróżnym przy nocnych pociągach Nr. 1461, 1462, 1469 A i 1470 A, w przystanku Glinik Maryampolski, na szlaku Gorlice-Zagórzany, wsiadać ani wysiadać i z tego powodu znosi się z dniem 1 października b. r. wydawanie biletów jazdy przy tych pociągach do, względnie z Glinika Maryampolskiego.

Wpisy do szkoły dla sług żeńskich, założonej w r. 1890 przez Krak. T. O. L., a zostającej pod kierownictwem dyr. J. Maciołowskiego, odbędą się w niedzielę dnia 18 września od godz 3 do 5 popoł. w kancelaryi szkoły miejskiej na Smoleńsku na dole. Nauka rozpocznie się w niedzielę d. 25 września br. o godz. 3 po południu i odbywać się będzie każdej niedzieli od godz. 3 do 5 po południu.

Ślub W Chochołowie odbył się ślub panny Cezaryi Baudouin de Courtenay, córki prof., z p. drem M. Vasmer, docentem uniw. petersb. Ślub dawał ks. Rzeszódko.

Match. W sobotę i w niedzielę dnia 17 i 18 b. m. rozegra „Cracovia" dwa matche footballowe ze „Sportvereinigung Rudolfshugel" z Wiednia. Klub ten jakkolwiek najmłodszy z wiedeńskich, zdołał się wybić w krótkim czasie na czoło wiedeńskich klubów, a tem samem i kontynentalnych. Jest on jedynym, który zdołał zwyciężyć „Deutscher Fussballklub" z Pragi, który, jak wiadomo, jest uważany za najsilniejszą drużynę kontynentalną. Spotkania więc w sobotę i w niedzielę będą dalszym ciągiem interesujących matchów z pierwszorzędnymi klubami, z którymi „Cracovia" potykać się będzie w jesieni.

Bilety można nabywać już od dzisiaj u firmy „Auto" plac Szczepański, w magazynie sportowym H. Weissmann ul. Szewska i w księgarni polskiej ul. Floryańska.

Pieszo naokoło świata. W niedzielę przybyli do naszego grodu dwaj rosyjscy turyści, którzy z Moskwy wyruszyli dnia 23 lipca. Obaj ludzie młodzi, jeden z nich Mikołaj Stiepnow, student akademii duchownej, będąc Kirgizem, posiada prawie że wszystkie języki wschodnie. Drugi Mikołaj Płomieniewskij, student przyrody, udał się w podróż dla zbiorów i on również przestudyował języki wschodnie, obaj natomiast idąc na zachód nie znają ani jednego z języków zachodnich. Dwaj turyści wykreślili sobie rutę przez Budapeszt, półwysep Bałkański, Włochy, Hiszpanię, poczem przez Gibraltar udają się do Afryki, zwiedzą Amerykę i w końcu Azyę. Obaj przybrani są w praktyczne zielonawe ubrania, w białe spiczaste kapelusze. Każdy dźwiga na plecach worek turystyczny, ważący wraz z aparatem fotograficznym 35 funtów. Podróż odbywają bez pieniędzy, utrzymując się jedynie z rozsprzedaży kartek z własną podobizną,

Rada m. Podgórza odbędzie posiedzenie dnia 15 b. m., we czwartek, o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym obrad sprawa połączenia Podgórza z Krakowem.

Skok z II. piętra. Wczoraj wieczorem około godziny 6 skoczyła z okna II. piętra kamienicy l. 15 przy ul. Starowiślnej 67-letnia wdowa po oficyale starostwa, Wilhelmina Malinowska, od dłuższego czasu chora umysłowo. Córka spostrzegła zamiar samobójczy matki i usiłowała go udaremnić, przytrzymując matkę za suknię, ale nie utrzymała ciężaru. Denatka upadła na dół głową i doznała złamania podstawy czaszki oraz lewej ręki i nogi. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło śmiertelnie ranną do mieszkania, gdzie zaopiekował się nią syn, lekarz.

Kradzież w pociągu Mozes Reich, kupiec z Łańcuta doniósł tutejszej policyi, iż jadąc w nocy z 12 na 13 b. m. z Łańcuta do Krakowa skradziono mu z kieszeni 46 dolarów, 2 banknoty po 50 kor. oraz kilka banknotów po 10 i 20 kor. Jako zamieszanego w tę sprawę aresztowała policya Józefa Kiczora, mającego owej nocy wraz z Reichem podróżować.

Nowy sposób zarobkowania obmyślił sobie 22-letni Tendora Józef, czeladnik krawiecki. Tendora przechodząc plantami dostrzegł śpiącego na ławce Kazimierza Zabłockiego, któremu skradł większej wartości zegarek. Idąc dalej spostrzegł Wojciecha Górę usypiającego w słońcu i temu również nie darował, zabierając zegarek i kilka koron gotówką. Tendora z podobnych kradzieży miał się utrzymywać.

Nagły zgon. Dziś o godz. 9 min. 30 rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Dietlowską pod l. 71 do 49 letniej Teresy Petruch, która nagle zaniemogła. Lekarz dyżurny po przybyciu skonstatował jednakże już tylko zgon.

Z sali sądowej (*Nałogowy złodziej*). Dzisiaj zasiedł na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych 23-letni Karol Chmiel z Krakowa, karany od r. 1902 dwanaście razy za kradzież w tem kilka razy za zbrodnię kradzieży. Ostatniej kradzieży dopuścił się w nocy z dnia 18 na 19 czerwca b. r. na szkodę Szczepana Wozika, któremu wyciągnął podczas snu na plantach pugilares z 7 kor., zabrał laskę i usiłował zbiedz, ale spostrzegł go przechodzący plantami Chaim Borgenicht i spowodował jego aresztowanie. Przy aresztowanym nie znaleziono już pieniędzy. Dzisiejszej rozprawie przewodniczył r. Obtułowicz, oskarżał prok. Jendl, bronił adw. C. Szmindling. Po przesłuchaniu świadków trybunał wydał wyrok, skazujący Chmiela na 3 i pół roku ciężkiego więzienia.

Zemsta pobitego. Dnia 19 września r. z. zabawiali się w karczmie w Czułówku parobczaki gęsto przypijając do siebie wódką. Pomiędzy nimi znajdował się także 21-letni Henryk Madej, którego poprzednio pobili włościanie z sąsiedniej Nowej Wsi. Madej pragnąc się zemścić przystąpił do Tomasza Płatka z Nowej Wsi i uderzył go scyzorykiem w czoło. Płatek padł zalany krwią a w kilka dni zmarł w szpitalu z przekrwienia opon mózgowych. Za czyn ten spełniony — jak się tłómaczy oskarżony — po pijanemu, zasiadł dzisiaj Madej na ławie oskarżonych. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków. Oskarżonego broni dr. Bader.

Po południu zapadł wyrok skazujący Madeja na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Z kroniki żałobnej.

Władysław Gąsiorowski, urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp., przeżywszy lat 62, zmarł w Krakowie.

Kniaź Roman Puzyna, poseł na Sejm krajowy z pow. kołomyjskiego, zmarł dnia 12 bm. w Telacsu pow. Podhajce.

Julia Gartner, wdowa po zarządcy magaz. wojsk. w 56 roku życia, zmarła dnia 13 bm.

Wilhelmina Malinowska, wdowa po oficyale starostwa, zmarła 14 bm.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +15 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +20° C w cieniu.

Zbyszko-Cyganiewicz.

Zbyszko-Cyganiewicz potykał się w sobotę w catch-as-catch-can z głośnym indyjskim zapaśnikiem Gamą w Londynie. Walka pozostała nierozegrana. Londyński „Star" pisał, wskazując na nadzwyczajne zainteresowanie temi zapasami.

„Zapasy między Indyaninem Gamą a Polakiem Zbyszkiem, budzą niezmierne zainteresowanie.

Klęska Gamy wywarłaby w Indyach wrażenie, jakiego wyobrazić sobie prawie niepodobna. Jest on bowiem głową grupy zapaśników-krajowców, pracujących pod protektoratem tamtejszych wielkich przewódców W dwustu z górą matchach łopatki Gamy nigdy dotąd nie dotknęły ziemi i porażka byłaby dla niego utratą wpływów i prestige'u u własnego narodu.

Z drugiej zaś strony, z wyjątkiem sławnego zwycięstwa Gotcha, co do którego Zbyszko utrzymuje, że uległ przypadkowi, polski zapaśnik ma za sobą świetne i nie pobite rekordy. Jest on wspaniałym typem męskości i gdyby go Gama zdołał pokonać, byłoby to wprost czemś nadzwyczajnem, świadczyłoby o niezwykłej umiejętności Indyanina".

Spotkanie sobotnie Zbyszka z Gamą nie było ostatniem. Dowiemy się niezawodnie wkrótce o drugiem.

Telegramy „Nowin".

Obawa cholery w Wiedniu

Wiedeń. Magistrat wydał odezwę do ludności z wezwaniem do ostrożności, ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia cholery z Węgier.

Kolej wydała specyalne zarządzenia co do towarów z Węgier. Szczególne środki ostrożności zaprowadzono dla bydła.

Stwierdzono, że woda Dunajowa nie zawiera wcale bakcyli cholerycznych.

O mięso argentyńskie.

Wiedeń. Rada miejska uchwaliła wczoraj jednomyślnie wezwać rząd do wprowadzenia mięsa z Argentyny.

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

72

Ciąg dalszy.

Ale nie zobaczyli go, gdyż drzewo go zasłaniało i skręcili w boczną ścieżkę, zatrzymując się przy najbliższej ławce. Świerkowski odezwał się:

— Alež tam było gorąco nie do zniesienia! Ps...w, bałem się, żeby mi się słabo nie zrobiło.

A Dąbczak dodał ironicznie:

— I że to właśnie dzisiaj ten stary kutwa ze swą niemniej skąpą córunią kazali tak w piecach napalić! Dobrze wybrali moment!

Świerkowski ziewnął:

— Daj mi papierosa i posiedźmy tu chwilę, aby ochłonąć. Siądźmy na tej ławce.

Link wahał się, lękał się zaziębienia.

— Siadajcie panowie, ja będę stał. Tak mi przynajmniej zimno nie zaszkodzi.

Stanisław słyszał, jak przyjaciele usiedli, ujrzał błysk zapałki, którą zapalili papierosa. Dąbczak sapał głośno, Świerkowski gwizdał, pan Link dreptał koło ławki. Po chwili milczenia Świerkowski odezwał się:

— No, i stało się. Nasz Fredziu jest żonaty!

A Dębczak, który butem suwał po zwirze ścieżki, dorzucił:

— I to na dobre żonaty! Chłopak ma szczęście, że ma taką matkę jaką ma. Bez tej wściekłej baby, chłopak poszedłby był śladem swego ojca, przepuściłby już cały majątek z dziewczętami.

— Gdyby nie miał tej matki, odezwał się Link, to byłby się też ożenił. Ale zamiast z Brzęcką, za którą wziął bez mała siedem set tysięcy koron, byłby się ożenił z córką doktora, która nie miała szeląga.

Stanisław do tej chwili nie zważał na rozmowę, ale słysząc słowa „córka doktora" nadstawił uszu. Świerkowski gwizdał przez zęby przez chwilę walca, wtórując muzyce, następnie odezwał się z szyderstwem:

— Z córką doktora!... to także jedna, która może mówić o dyabelnem szczęściu, że złapała męża po tem wszystkiem, co zaszło.

— I zrobiła nielada partyę. Złapała męża bogatego, przystojnego... Jak ci się podoba jej mąż?

— Pozuje i nadyma się, rzekł sucho pan Link.

— No tak, tak! Już jako chłopiec był w pretensyach i pozował. Ale mimo to, to była świetna partya dla panny Korskiej. Dziewczyna, która nie miała grosza posagu, która nie chodziła do kościoła i o której ładne rzeczy opowiadano... Nie miała jeszcze dwunastu lat a już kokietowała na prawo i lewo.

— Tak, tak. Dobry numer był z tej dziewczyny.

Przez chwilę panowało milczenie. Słychać było tylko tony oklepanego walca, który muzyka grała zapamiętale. Stanisław siedział jak przykuty do ławki od chwili gdy padły pierwsze słowa, tyczące się jego żony. Nieprzeparte pragnienie aby *usłyszeć więcej,* połączone ze złem przeczuciem trzymało go na uwięzi. Tak jest: *pragnął usłyszeć* ciąg dalszy rozmowy, chciał poznać wszystkie nizkie lub nienawistne myśli tych trzech ludzi: ich milczenie ciężyło mu.

Pan Link pierwszy przerwał ciszę. Mruknął melancholijnie:

— Tak, tak, moi drodzy, porządne panny dziś zamąż nie wychodzą. Spójżcie tylko na moją córkę. Dziewczyna wykształcona jak sądzę, religijna, nikt o niej niczego złego powiedzieć nie może... no i może zostać starą panną, jeźli jej nie wydamy za jakiego prowizora albo kogoś w tym rodzaju... A tymczasem ta Kazia, która miała już dwu lub trzech kochanków...

— Jakich kochanków? pytał Dąbczak, którego optymizm doznał ciosu.

— No, naprzód naszego Fredzia...

— Za pozwoleniem, mój kochany! Nie blaguj. Wiesz tak dobrze jak ja, że Kulesza jej nie miał. W owych czasach był zbyt w niej zadurzony, a strasznie nieśmiały. Teraz to co innego. Skacze koło niej i przypochlebia się jej mężowi. Sawicki dobrze zrobi, jeźli oczy będzie miał otwarte...

— Jeźli Fredziu nie był jej kochankiem, odparł Link, to z pewnością ów kapitan, który niedawno przez dwa miesiące mieszkał na kwaterze koło nich, miał z nią czułe stosuneczki. Ja wam mógłbym o tem coś powiedzieć!

— Co ty możesz powiedzieć? — pytał Dąbczak.

Link przysunął się do ławki, przyjaciele słuchali z ciekawością jego opowiadania. Link mówił przyciszonym głosem; do uszu Stanisława dolatywały tylko niektóre zdania.

— Z kapitanem wydała się rzecz w ten sposób, że młody Kostka ich podpatrzył... On durzył się w Kazi, ten idyota... I co wieczora wymykał się ze sklepu swego wuja, wspinał się na sztachety ogrodu i podpatrywał ją, jak się kładła spać... Ale nie opowiadajcie tego dalej. Otóż Kostka, niedawno podpiwszy sobie na wieczorku listopadowym, zwierzył mi się z tem wszystkiem w sekrecie...

Świerkowski roześmiał się sucho:

— Ha, ha! I tymczasem szczęśliwy kapitan zmarł gdzieś w Bośni, prawda?

— Tak... A ten drugi zjawił się w samą porę, aby wziąć pannę... z małym przybytkiem...

— Ba, kto tam wie, odezwał się Dąbczak po namyśle, czy przecie on nie był pierwszym w jej życiu? Przecież będąc dziećmi prawie się nie rozstawali.

— Co ty mówisz? — zawołał Świerkowski. — Myślisz, że ona już w owym wieku...

— A cóż, mój kochany, sądzisz, że się to nie zdarza. W tym wypadku byłoby to nawet bardzo korzystnie dla niego. Może sobie powiedzieć, że przecie był pierwszy...

Ciąg dalszy nastąpi.

Nakładem
Księgarni Katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 708
wyszło dzieło in 4-to p. t.

Jasełka (Szopka)

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych, z kolend i kantyczek oraz melodyj chorału kościelnego polskiego zebrał

ks. Leonard Solecki.

Wydanie piękne, poprawne, z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii.

Cena egzemplarza w eleganckiej oprawie K 6. — Za otrzymaniem przekazem K 6·60 wysyła Księgarnia Katolicka franco odwrotną pocztą.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Nauczycielka muzyki z egzaminem udziela lekcyi pod przystępnymi warunkami Wiadomość Zwierzyniec, Kościuszki l. 6 I. piętro od godziny 4—5 1128

Do skapitalizowania patentu, większej ilości wynalazków, jako też anonimowych wspólników celem założenia korzystnego przedsiębiorstwa poszukuje się kapitalistów. Kamienicznicy ze śródmieścia mają pierwszeństwo. Adres w biurze dzienników Maryana Hupczyca ul. Wiślna l. 2. 1137

AGENTÓW
rutynowanych i energicznych, katolików, za kaucyą do wyjazdu poszukujemy. Zgłoszenia na post. rest. Kraków pod: W. K. 7.000. za okazaniem kwitu inseratowego. 1139

Dwóch pokoi i kuchni poszukuje w pobliżu ulicy Zwierzynieckiej od 15 września. Zgłoszenia do Biura dzienników Maryana Hupczyca ulica Wiślna 2.

Rutynowana nauczycielka muzyki pierwszorzędnej szkoły muzycznej udziela gry na fortepianie po przystępnych cenach. Wiad. mość ul. Filipa 14 I p.

SZUKAM
zaraz w Krakowie lokalu nadającego się (ewentualnie po pewnych przeróbkach) na stały teatr kinematograficzny. Zgłoszenia z podaniem wielkości sali i czynszu, proszę nadsyłać do 18 września b. r. pod „Czyn" poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 1148

Anna Zakwiej rodem z ... niechaj się zgłosi w celu sprzedaży gruntu. Adres: Pan Stanisław Stobiecki, Kraków, św. Jana 26. 1149

CHŁOPIEC
do roznoszenia gazet za stałą pensyą potrzebny do biura dzienników
M. HUPCZYCA
Kraków, Wiślna 2.

Do sprzedania.

Parcela budowlana 345 sążni w Zwierzyńcu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Zwierzyńcu pracownia ślusarsko- mechaniczna nad Wisłą l. 77. 1112

Mleczarnia z kompletnym urządzeniem jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. św. Tomasza l. 27. 1138

Pointry
(wyżły angielskie) w wieku około 2, 12 i 15 miesięcy do sprzedania. Adres: Józef Dobrzyński Kraków, Sławkowska 12. 1118

Do wynajęcia.

Mieszkania składające się z 2 pokoi przedpokoju i kuchni, trzech pokoi przedpokoju i kuchni, oraz lokal składający się z trzech pokoi nadający się na sklep korzenny lub restauracyę do wynajęcia od 1 listopada w Krowodrzy vis-a-vis zakłady. 1121

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. Telefon Nr. 769.

ZA DARMO
i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin niezbędnych artykułów gospodarczych i podarków różnego rodzaju, który na żądanie natychmiast przesyłam 1026
C. i k. nadworny dostawca
Jan Konrad
w Brüx Nro 2857 (Czechy).

Winogrona deserowe
duże, słodkie, co dzień świeżo zbierane, 5 kg przesyłka K. 3·50. Brzoskwinie, wybierane Koron 5·— Miód z kwiatów najprzedniejszej jakości 5 kg. puszka K. 7·50
L. ALTNEU, Versecz 10, Węgry. 1008

REWOLWER
najstaranniej wypróbowany, z ordobnym ... nabojami ... czystszem wykończenia, z gwarancyą doskonałego funkcyonowania dostarcza
JAN KONRAD
c. k. dostawca dworu
w Brüx Nro. 2840 (Czechy).
Rewolwer K ..., katalog z 3000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. Przesyłki za zaliczką. Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Krawiec męski H. WACŁAWEK

w Krakowie ul. Szewska 19 I. p. poleca swoją pracownię od kilkunastu lat istniejącą zaopatrzoną w świeżo nadesłane dobre, ładne materyały.

Na sezon jesienny i zimowy pod bardzo korzystnemi warunkami, po cenach niskich wykonuję wszelkie roboty sumiennie na czas umówiony.

Prosząc o łaskawe poparcie, polecam się względom W. Panów. Z wysokiem poważaniem

H. Wacławek
krawiec męski 1109
Kraków, Szewska L. 19 I p.

Bezpłatnie 1027
wysyłam każdemu na żądanie mój bogato ilustrowany główny katalog zawierający przeszło 3000 wzorów przedmiotów do użytku i różnorodnych podarków.
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2845 (Czechy).

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich
Andrzeja RÓŻYCKIEGO
Kraków, Sławkowska 22.
poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Niezrównany 1028
jest wybór tanich i dobrych przedmiotów do użytku i różnorodnych podarków w moim głównym katalogu z 3000 rycin, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie się wysyła.
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2846 (Czechy).

Mleczarnia hygieniczna
Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.
Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.
BAJORSKI i STREIT.

PIĘKNOŚĆ
uzyskuje się przez używanie
Kremu i Otrąbek ABAKID
do zmywania twarzy
Kremu angielskiego Dra Orgleya
przeciw opaleniu 1017
Nowość!!
LA REINE des CRÈMES
krem do wydelikatnienia twarzy
Goroxyl płyn przeciw piegom
Jako niezawodne środki
TAROOL
przeciw wypadaniu włosów oraz
SCHAMPOO TAROOL
do mycia głowy i przeciw łupieżowi.
Główny skład MYDEŁ przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy — polecają najtaniej
REIM i Ska KRAKÓW
Rynek 37, Linia A—B.

ZMIANA LOKALU.
ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
plac Szczepański 2, (dom własny).
TELEFON Nr. 331.

APTEKA czternasta (XIV)
WIESŁAWA RADWAŃSKIEGO
przy ul. Lubicz, naprzeciw dworca kolejowego w Krakowie
poleca:
wypróbowane, **odznaczone na wystawach i ogólnem uznaniem cieszące się środki własnego wyrobu**
jako to:
płeć wydelikatniające: krem wazelinowy, otrąbki migdałowe, płynne mydło glicerynowe, puder biały, różowy i żółtawy, nie zawierający żadnych szkodliwych domieszek,
przeciw poceniu nóg: krem lanolinowy perfumowany oraz najnajprzedniejszą glicerynę;
na porost włosów: amerykańską wazelinę „Salvo Petrolia" oraz wodę chinowo-chmielową;
w hygienie zębów i ust: czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, wodę antyseptyczną do ust i wodę awateryinową;
na katary nosa i bół głowy: znakomitą wodę kolońską;
na odświeżanie powietrza pokojowego: spirytus leśny, zastępujący w zupełności woń lasów szpilkowych;
plegi usuwający i świeżą, zdrową cerę nadający „krem boro-glicerynowo-lanolinowy perfumowany;
na uporczywe i dojmujące odciski i nagniotki: płyn na odciski, plaster na nagniotki;
wino z Kolą, usuwające migrenę, ułatwiające trawienie i wzmacniające system nerwowy;
wino ze somatozą, do podniesienia sił i przyrostu ciała na wadze;
wino borówkowe, usuwające bolesne, uporczywe i przewlekłe przeczyszczenia czerwonkę i biegunkę.
Pozatem poleca „Apteka" swój bogato zaopatrzony skład wszelkich krajowych i zagranicznych środków uniwersalnych, artykułów gumowych, specyalności paryskich, wód mineralnych naturalnych i sztucznych. 1101
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Tom. Górecki Kraków, Rynek główny 9,
poleca w olbrzymim wyborze po cenach zniżonych
Łóżka żelazne. 1012a
Umywalnie.
Karnisze mosiężne.
Garnitury do umywalni.
Wieszadła stojące i ścienne.

Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu
Józefa Iwanickiego
w KRAKOWIE, hotel Pollera
pod zarządem FR. RADOMSKIEGO
poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.
JÓZEF IWANICKI mechanik
Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera. 707

PALARNIA KAWY
Pierwsza Krakowska
PRAWDZIWEJ KAWY
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza"
po cenach najniższych.
KRAKÓW
M. JAWORNICKI.

Medal bronzowy z wystawy rękodzieln.-przemysł. w Krakowie w r. 1870.
Magazyn futer A. Jachimskiego
w Krakowie, ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825),
poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. — Na składzie otrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.** 1143
Medal srebrny Minist. handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

WALNE ZGROMADZENIE
członków „Introligatorni Związkowej", Stow. zarej. z ogran. poręką w Krakowie odbędzie się dnia 30 września r. 1910 o godz. 6-tej popol. w kancelaryi adwokata Dra St. ROWIŃSKIEGO przy pl. Szczepańskim pod l. 6 II. p.
Zgromadzenie to będzie obradować i uchwalać prawomocnie bez względu na ilość obecnych członków.
Na porządku dziennym:
1) Rozwiązanie Stowarzyszenia i wybór likwidatora, 1147
2) Wnioski.
W Krakowie, dnia 13 września 1910 r.
Rada Zawiadowcza
Prezes: GUSTAW CHRIST — Sekretarz: JÓZEF KARPOWICZ

Imitow. smyrneński
Dywan ścienny.
Katalog z 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.
Nr. 2097. pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki, 180 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.
JAN KONRAD, c. k. nadworny dostawca dom eksportowy w Brüx Nr. 2841 (Czechy). 1003

ŚRODKI OWADOBÓJCZE!!!
Zacherlin
Antimolina, Proszek perski, Andela, Boraks mielony.
NA MUCHY: Lep, Tanglefoot, Trzaski, Łapki i Siatki do okien.
PRZECIW MOLOM: Mof, Naftalina, Kamfora, papier juchtowy i Fuchsol.
NA PLUSKWY: Ting-Ting. 792
ROZPYLACZE DO PROSZKU I TYNKTURY
polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA KRAKÓW, Rynek 37.

BIURO DZIENNIKÓW
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
M. HUPCZYCA

KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 2 TELEFON NR. 340

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW :: KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ::

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

::: WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI :::

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.